



Działalność Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” na zawsze wpisała się w wojenne losy Polski. Postawa „Hubala” i Jego żołnierzy przeszła do historii jako symbol niezłomnej walki do końca. Stanowiła ona namacalny dowód, że „jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy”. Kilkumiesięczna działalność oddziału była możliwa głównie dzięki życzliwej postawie ludności miejscowej, która często, narażając życie własne oraz swoich rodzin, okazywała pomoc żołnierzom. Wszędzie, gdzie pojawiali się żołnierze „Hubala” miejscowa ludność spieszyła im z pomocą. Takich miejsc na trasie marszu Hubalczyków można wymienić wiele.

Od momentu zakończeniu wojny w wielu miejscowościach zaczęto stawiać pomniki, tablice lub inne formy upamiętniające historię oddziału majora „Hubala”. Inicjatywy lokalnych społeczności lub też często samych Hubalczyków powodowały, że kolejne pomniki pojawiały się na terenie całej Polski. Wszystkie upamiętniają ludzi i wydarzenia, które wraz z upływem czasu zacierają się w ludzkiej pamięci.



Jedną z takich inicjatyw było odsłonięcie we wrześniu 2014 roku „odświeżonej” tablicy na kościele pw. św. Barbary w Porębie (gm. Brańszczyk). Znajduje się na niej następujący napis: „Mjr Dobrzańskiemu /Hubalom/ i Jego żołnierzom na pamiątkę postoju w naszej wsi 26 września 1939 r. Mieszkańcy Poręby”. Pierwszy raz tablicę

o takiej samej treści umieszczono na kościele w 1973 roku. Jej odsłonięcia dokonał Hubalczyk, Marek Szymański, autor książki pt. „Oddział majora „Hubala”.

W listopadzie tego samego roku Gminny Dom Kultury w Brańszczyku wystąpił z wnioskiem w konkursie grantowym „Tu mieszkam tu zmieniam”

organizowanym przez fundację Banku Zachodniego WBK z projektem „Hubal bliżej nas. Unowocześnienie Izby Pamięci mjr Henryka Dobrzańskiego w Porębie istniejącej przy parafii pw. św. Barbary w Porębie”. Pieniądze na ten projekt zostały przyznane a Izbę Pamięci mjr Henryka Dobrzańskiego oficjalnie otworzono w 2015 roku.

Nie było by w tym nic dziwnego, bo tak jak w wielu innych miejscowościach, tak również w Porębie postanowiono upamiętniać wydarzenia związane z mjr Henrykiem Dobrzańskim. Inicjatywa godna poparcia, choć motywy działania inicjatorów tych przedsięwzięć nie do końca są jasne, gdyż sam fakt przybycia żołnierzy pod dowództwem mjr Dobrzańskiego do Poręby 26 września 1939 roku nie jest znany. Gdy zwróciliśmy się do pomysłodawców projektu z prośbą o wskazanie materiałów źródłowych, które świadczą o tym, że w drodze na pomoc walczącej Warszawie grupa kilkudziesięciu ułanów pod dowództwem mjr Dobrzańskiego rzeczywiście przybyła do Poręby 26 września 1939 roku, otrzymaliśmy skany kilku stron archiwalnej księgi Gminnej Spółdzielni.

Z odręcznie zapisanych informacji dowiadujemy się, że: *„W dniu 7 września 1939 roku ostatnie wycofujące się oddziały wojska polskiego, a były to prawdopodobnie wojska mjr Henryka Dobrzańskiego pseudo \Hubala\ które przybyły od strony Broku, zatrzymały się w Porębie. Dowództwo poprosiło zarząd spółdzielni Ob. Ob. Kalinowskiego Stanisława i Kruszewskiego Piotra o otwarcie sklepu celem zaopatrzenia się żołnierzy w niezbędne im towary. Zarząd poprosił ówczesną kierowniczkę sklepu Rytelewską Marię do otwarcia sklepu która przy pomocy zarządu przez kilka godzin prowadziła sprzedaż dla wojska aż do wyczerpania potrzebnych im towarów i czasu odmarszu. Później wojsko pomaszzerowało przez Porębę Średnią i Udrzynek w kierunku Brańszczyka gdzie przepравиło się przez rzekę Bug”*.

Z powyższego fragmentu można jedynie wnioskować, że osoba, która zapisała tą informację (sporządzona zresztą po wojnie) nie miała wystarczającej wiedzy o mjr Dobrzańskim i działaniach grupy Jego ułanów. Sięgnijmy zatem do źródeł i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie czy i kiedy oddział „Hubala” mógł pojawić się w Porębie?

Z ogólnie dostępnych publikacji, m.in. książki znakomitego historyka prof. Tomasza Strzembosza pt. *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim* wiadomo, że z początkiem września 1939 roku major Dobrzański szukając swojego przydziału wojskowego dotarł do Białegostoku. Tam objął funkcję zastępcy dowódcy 110 Pułku Ułanów. Kiedy 28 września 1939 roku zdziesiątkowany pułk dotarł do Janowa koło Kolna ppłk Dąmbrowski podjął decyzję jego rozwiązania. Dobrzański zebrał wtedy wokół siebie ochotników, głównie ze 110 pułku i wyruszył w stronę Warszawy. Ułani wraz z mjr.

Dobrzańskim wyruszyli z Janowa późnym wieczorem 28 września 1939 roku. Z Janowa do Poręby, która znajdowała się w pobliżu trasy marszu ochotniczego oddziału Dobrzańskiego jest w przybliżeniu 100 km. Według znanych relacji żołnierzy na wysokości miejscowości Udrzyn (kilka kilometrów od Poręby) doszło do przeprawy przez Bug. Wiemy również, że 30 września dotarli do Krubek koło Warszawy po dwóch dniach marszu który odbywał się w większości nocą. Jak zatem logicznie można wyjaśnić datę 26 września na tablicy umieszczonej w Porębie na kościele pw. św. Barbary?

W pierwszym wydaniu książki Marka Szymańskiego „*Oddział majora „Hubala”*”, która ukazała się w 1972 (Marek Szymański w 1973 roku osobiście odsłaniał tablicę w Porębie) czytamy: „*O świcie oddział dotarł do Czerwonego Boru. Duży kompleks leśny pozwalał na posuwanie się za dnia. Korzystając z tego major zarządził – po krótkim odpoczynku – wymarsz jeszcze w biały dzień w kierunku na Ostrów Mazowiecką. Ominęli miasto od strony m. Poręba-Kuceby i o świcie dotarli do Bugu. Koło wsi Udrzyn przeprawili się w pław*”.

Ani słowa o przybyciu oddziału Dobrzańskiego do Poręby. Ale w kolejnym wydaniu tej samej książki, odnośnie tego samego fragmentu trasy marszu oddziału Szymański napisał: „*O świcie oddział dotarł do Czerwonego Boru. Duży kompleks leśny pozwalał na posuwanie się za dnia. Korzystając z tego major zarządził – po krótkim odpoczynku – wymarsz w kierunku na Ostrów Mazowiecką. Ominęli miasto od zachodu, kierując się na m. Poręba-Kuceby. Tu wypadł postój. Był 26 września. Następnie przeprawili się w pław przez Bug w m. Udrzyn*”.

Szymański opatrzył ten fragment przypisem: „według relacji ks. Jerzego Dąbrowskiego”. Wiemy, że ksiądz Jerzy Dąbrowski był proboszczem parafii pw. św. Barbary w Porębie dopiero od 1960 roku. Nie mógł więc być świadkiem domniemanego pobytu mjr Dobrzańskiego i ułanów w Porębie. Wygląda na to, że pod wpływem relacji księdza proboszcza Szymański zmienił treść swojej książki i tym samym uwiarygodnił nieprawdziwe wydarzenie. Należy również zauważyć, że Marek Szymański do oddziału majora „Hubala” wstąpił w połowie października 1939 roku. Nie brał zatem udziału w tamtych wydarzeniach a jedynie je opisywał na podstawie zebranych relacji. Na stronie parafii pw. św. Barbary znajduje się również informacja, że ksiądz Dąbrowski „*podjął inicjatywę i zgromadził fundusze na odnowienie grobowca Karola Fryczego (obok kościoła) i zawieszenie na kościele tablicy upamiętniającej pobyt w Porębie oddziału majora Hubala (26 IX 1939 r.)*”.

Biorąc pod uwagę dostępne źródła, należy jednoznacznie stwierdzić, że oddział ochotników pod dowództwem majora Dobrzańskiego nigdy nie przybył do Poręby. Można jedynie powiedzieć, że w drodze na pomoc walczącej Warszawie

Dobrzański wraz z grupą ułanów pojawił się w okolicach m. Poręba. Józef Bisping uczestnik opisywanych wydarzeń słusznie zauważa „*wpadamy w rytm marszu konnego, narzuconego przez sytuację: idziemy przez kraj zajęty przez armię niemiecką. Byle nieostrożność i po nas. Zatem marsz tylko w nocy*”. Dokładny czas przemarszu przez ten teren oddziału Dobrzańskiego jest trudny do sprecyzowania ale można przyjąć, że był to najprawdopodobniej wieczór 29 września 1939 roku. Zatem tablica i zawarte na niej informacje umieszczona na murze kościoła, tworzą własną historię mjr H. Dobrzańskiego „Hubala”. Tylko czy powinniśmy się z tym godzić ?

Tymczasem w Porębie dalej trwa spektakl tworzenia własnej historii. Podjęto kolejną inicjatywę, która w mniemaniu twórców, ma służyć popularyzacji postaci bohatera jakim jest mjr H. Dobrzański „Hubal”. Powstaje tam mural poświęcony oddziałowi mjr. „Hubala”, pod roboczym tytułem „Hubal w Porębie”. „Dzieło” przedstawia oddział majora „Hubala” wkraczający do tej miejscowości we wrześniu 1939 roku, w drodze do walczącej Warszawy. Warto zaznaczyć, że jest to pierwszy tego rodzaju mural w Polsce!

Nie pozostaje nic innego jak tylko pogratulować inicjatorom tego projektu. Przede wszystkim wyobraźni, bo przecież z historią powstające dzieło ma niewiele wspólnego.

Od czasu, kiedy poległ major „Hubal” minęło 76 lat. Dziś, kiedy wszyscy żołnierze oddziału majora Dobrzańskiego dołączyli już do swojego dowódcy, zostały nam wspomnienia, dokumenty i inne źródła, które dokumentują działalność Oddziału Wydzielonego WP. Odślaniając kolejne tablice musimy z ogromną starannością układać ich treść. W końcu przy tego rodzaju inicjatywach chodzi o upamiętnienie prawdziwych wydarzeń historycznych a nie tworzenie ich według własnego uznania.

Redakcja strony  
**[www.majorhubal.pl](http://www.majorhubal.pl)**  
Łukasz Ksyta Andrzej Dyszyński